

Informacja prasowa

Wojciech Ziółkowski spróbuje pobić rekord Polski w jeździe godzinnej

W niedzielę (2 lipca br.) Wojciech Ziółkowski podejmie próbę pobicia rekordu Polski w jeździe godzinnej. Obecnym rekordzistą jest Andrzej Bratkiewicz. Aby przebić jego wynik, kolarz będzie musiał przejechać w ciągu godziny co najmniej 47 kilometrów i 619 metrów. Wydarzenie odbędzie się na torze BGŻ BNP Paribas Arena w Pruszkowie.

Do próby pobicia rekordu dojdzie w najbliższą niedzielę (2 lipca br.) o godz. 16:15. Próba odbędzie się na welodromie w Pruszkowie - w trakcie Międzynarodowego Grand Prix Polski. Zgodnie z zasadami dotyczącymi jazdy godzinnej, Wojciech Ziółkowski spędzi na torze równą godzinę, a kluczowy będzie przejechany w tym czasie dystans.

Obecny rekord Polski w jeździe godzinnej pochodzi z 2014 r. - wynosi dokładnie 47,618 km i należy do Andrzeja Bratkiewicza. Najlepszy wynik na świecie ustanowił w 2015 r. Bradley Wiggins (54,526 km).

Walka z czasem

Wojciech Ziółkowski zakończył już swoją karierę zawodową, ale nadal pozostaje w znakomitej dyspozycji. W poprzednich latach startował m.in. w barwach zespołów Miche Silver Cross, DHL Author, BDC Marcpol i De Rosa Rybnik. Na koncie ma wiele wysokich miejsc i wygranych w wyścigach szosowych. Jest także medalistą mistrzostw Polski w indywidualnej jeździe na czas. Jego osiągnięcia dotyczą również kolarstwa torowego - zawodnik kilkakrotnie wygrywał mistrzostwa Polski w różnych dyscyplinach (m.in. w wyścigu punktowym oraz wyścigu indywidualnym na 4 km).

Główne przygotowania, które prowadzone były pod okiem trenera Jana Zugaja, kolarz ma już za sobą. W ciągu ostatnich dni obciążenia treningowe będą już zatem niewielkie. W sobotę przewidziano trening na

torze, a rano w dzień próby zawodnik zrobi godzinną przejażdżkę. Przed samym startem zaplanowana jest specjalistyczna rozgrzewka.

„Jeśli chodzi o taktykę, to jest to oczywiście jazda godzinna – według ściśle określonych międzyczasów od rundy, 1 km i 4 km. Pojadę zgodnie z wytycznymi, jakie ustaliliśmy podczas przygotowań” – zapowiada Wojciech Ziółkowski.

Aerodynamiczny sprzęt

W kolarstwie torowym szczególnie duże znaczenie ma sprzęt. Próba pobicia rekordu Polski zostanie podjęta na rowerze torowym BMC Trackmachine TR01, czyli modelu szwajcarskiej marki, która znana jest m.in. z innowacyjności i efektywności.

„Niezależnie od tego, czy mówimy o rowerach szosowych czy górskich, sprzęt z logo BMC wyznacza trendy w branży. Chodzi zarówno o innowacje, jak i wydajność. Potwierdzają to konkretne sukcesy. Przykładowo, w kolarstwie szosowym na rowerze BMC złoto olimpijskie wywalczył Greg Van Avermaet, a Cadel Evans wygrał Tour de France. Dominacja dotyczy też rowerów do jazdy na czas, na których medale mistrzostw świata niemal każdego roku zdobywają kolarze BMC Racing Team. Jeśli chodzi o kolarstwo górskie, to na modelach BMC startuje Julien Absalon, czyli najbardziej utytułowany zawodnik w historii kolarstwa górskiego. Nie inaczej jest ze sprzętem stworzonym do jazdy na torach” – mówi Krzysztof Szałowski, menedżer ds. sprzedaży i produktów w BMC Polska.

Model BMC Trackmachine TR01 został już sprawdzony na podobnym poziomie. Na takim samym rowerze w 2015 r. rekord świata w jeździe godzinnej pobił bowiem Rohan Dennis z drużyny BMC Racing Team.

„Rama jest mocno zwarta i zintegrowana – oferuje dużo możliwości ustawienia pozycji. Tor charakteryzuje się stałym oporem powietrza, więc aerodynamika jest bardzo ważna. Rower umożliwia optymalne ułożenie ciała, czyli przyjęcie tzw. agresywnej sylwetki, gdzie tułów ułożony jest poziomo. Drugą zaletą roweru jest sztywność – zapewnia bardzo dobre

przełożenie mocy na napęd. Istotne jest również to, że rower sprawdził się podczas bicia rekordu świata, czyli sprawdził się w warunkach stałych oporów, jeśli chodzi o aerodynamikę” - wskazuje Wojciech Ziółkowski.

Sprzęt startowy kolarza powstał z myślą o jak najlepszych właściwościach aerodynamicznych i sztywności. Atutem roweru jest m.in. kompletny pakiet aero (tzw. subA), a jego waga nie przekracza 7 kg.